

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

niecierpliwie	we Lwowie na prowincyi	za granicą
kwartalnie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
postronnie	4 zł. 50 ct.	6 zł. 72. 50 ct.
	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy urocz. i zabaw prywatnych, reklamy dla bał. i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 65 centów od numeru.

Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (kolej) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez prz. rwy.

## Chwiejne położenie.

Lwów 16 lipca.

Polityka nie zna zlitowania, miłosierdzia; tembardziej powoduje się interesami. Otóż bardzo wiele interesów przemawia za tem, aby Europa położyła rękę swoją między Stany Zjednoczone a Hiszpanię. I stałoby się to niezawodnie, choćby się nawet chodziło o lusem Anglii odstąpienia w tem dziele od mocarstw lądowych — gdyby nie to, że właśnie wzajemne interesa mocarstw są bardzo powikłane i ciągle się dalej wikłają. Klasyfikacją świadkiem jest sprawa kretańska, nad którą mocarstwa trzy lata się męczą i doładu dojdzie nie mogą, chociaż żadne z nich na Kreacie własnych prawowitych interesów nie posiada, tylko jedno osuwa nad drugim, aby tego klucza wschodniej roztoczy Śródziemnego morza w całości albo płatami nie zagarnęło. Cóż dopiero mówić o niesłychanie ważnych interesach na dalekim Wschodzie!

Wszakże wspomnieliśmy o kłopotach, jakie ma Anglia z ubezpieczeniem swojej hegemonii handlowej w środkowych Chinach na obrzynie dorseozu Yangtszkiangu. Ale jest jeszcze inny i to bardzo doniosły kłopot. Do niewielu kolei, jakie posiadają Chiny, należą dwie koleje prowadzące z warowni Taku u ujścia rzeki Peiko do morza — jedna wiedzie w górę na port traktatowy Tientsin do Pekinu, druga na prawo w kierunku północno-wschodnim do Kniningu i Szangajkwana. Anglii umyśliła nową koleję poprowadzić z Taku aż do Niuczwanu, właściwego portu całej Mandżurji, który już doszedł do 80 milionów zł. rocznego obrotu handlowego w dowozie i wywozie. Handel niuczwancki spoczywa w ręku angielskim a po części niemieckim, i kolej ta wielebny mu przysporzyła korzyści. Bank hongkong-szangajski złożył już kapitał 12 milionów (tęcza) (mniej od talara) na budowę tej kolei, lord Salisbury poparł sprawę u rządu chińskiego, który też dał koncesyę na budowę kolei.

Ale nie było to po myśli Rosyan. Zapo mocą swojej kolei Mandżurskiej zamierzają oni podbić całą Mandżurję pod swój wpływ a następnie z czasem pod swoje panowanie. Handel niuczwancki, będący w obojgu rękach, umyślił zatem ograniczyć na korzyść swego handlu w Porcie Artura i Talienwanie. Zrazu oboje od kolei Mandżurskiej puścił odnogę z Mukden do Niuczwanu, jako naturalnego, bo najdalej w głąb Mandżurji leżącego portu. Ale tego zaniechali, ponieważ Niuczwan należy do portów traktatowych, w których wszystkim państwom kupcy wolno, a zatem byłiby i kupcy angielscy i niemieccy dopuszczeni do wyzyskiwania kolei Mandżurskiej.

Zarządzili więc Rosyjanie projekt odnog

kolejowej z Mukden do Niuczwanu i postanowili cały handel zwrócić ku Portowi Artura i Talienwanowi. Ale temu planowi stanął w poprzek projekt angielski zbudowania kolei z Taku do Niuczwanu. Poseł rosyjski przeto, wbrew prawom międzynarodowym zażądał w Pekinie cofnięcia wspomnianiej koncesyi, gdyż Rosya w przeciwnym razie prowincyę Ili zabierze. Jest ta prowincya chińska więcej znana pod nazwą Kuldży swej stolicy, położona na skrajnym zachodzie Chin, w samem sercu Azji środkowej i łącząca się z rosyjską prowincyą turkiestańską Siemireczyńsk i z całym wschodem Turkestanu, żyła i dobrze nawodniona. W r. 1871 zabrali ją byli Rosyjanie, ale w dziesięć lat później zwrócili Chinom w zamian za różne ustępstwa.

Może zachodzić kwestya: co korzystniejsza dla Chin, czy posiadanie prowincyi, odległej o trzy tysiące kilometrów od Pekinu, czy niezależna od Rosyan kolej z Pekinu do bliskiego portu Mandżurji. Tylko, że Chiny już nie są w stanie wybrać mniejsze zle — muszą spełniać rozkazy swego potężnego sąsiada i protektora; i groźba obsadzenia prowincyi Ili jest niejako presją, która ma rządowi chińskiemu ułatwić cofnięcie nadanej Anglikom koncesyi. Hegemonia Rosyan w Chinach nie jest tedy mrzonką, a dzienniki angielskie, przedstawiając całą doniosłość tego wypadku, napróżno gwałtują na bezprawia Rosyi. Nie waży się one zawołać, aby Rosya się ukorzyła, bo inaczej Anglia dobiegnie oręża, aby raz położyła koniec ciągłemu podkopywaniu swego stanowiska w Azji wschodniej. Z krzyków Rosya sobie nie robi, wiedząc dobrze, iż Anglia śladnych nie ma sprzymierzeńców, i sama o swoich siłach nie może myśleć o skutecznem wojowaniu z Rosyą.

Z drugiej strony Francya, zanim się ruszy, pragnie ubezpieczyć takzwane punkta oparcia swojej marynarki. Minister marynarki Lockroy, który już w zeszłym roku jako deputowany żądał asygnowania 260 milionów franków na uzupełnienie marynarki, a z tych na ubezpieczenie owych punktów 40 mil. fr., obecnie przystąpił do przeprowadzenia swego planu.

Przedewszystkiem mają być ubezpieczone port Dabar w Afryce zachodniej i wyspa Martynika na Antyllach, inaczej Francya nie mogłaby przedsięwziąć żadnej akcyi na Atlantyku. Linia zaś Dabar-Martynika krzyżuje wszystkie atlantyckie linie handlowe. Warowny punkt w Afryce st. ówowałby nad drogą naokoło Przylądka Dobrej Nadziei i zapewniłby zaprowiantowanie okrętów francuskich w razie, gdyby kanał Suezki został zamknięty i okręty francuskie naokoło Afryki do Madagaskaru i Tonkinu płynąć musiały. Obecnie Dabar nie sdołałby się w obecnym stanie bronić ani godziny. Strategiczna pozycja na

Antyllach uczyni możliwą akcyę na wybrzeżach afrykańskich i obronę Guyany francuskiej.

Na Indyjskim oceanie jest Diego Suarez silnie ufortyfikowane, ale niedostatecznie uzbrojone, i silne prądy morskie wielce tam utrudniają żeglugę. Port Saigon jest z natury obronny, ale fortyfikacye jego nie odpowiadają wymogom nowoczesnym. Także na granicy Chin trzeba utworzyć silny punkt oparcia dla obrony Tonkinu. Na Cichym oceanie jest silnym francuskim punktem Noumea, ale na całym tym oceanie Francya nie posiada ani jednego punktu, w którymby świeżego prowiantu i węgla nabrać mogła.

Główna wszelako uwaga Francyi zwrócona jest na Śródziemne morze. W algierskiej prowincyi Oran ma być jak najbliższy ośrodek Gibraltarskiej, zapewne w Rachgum utworzony port wojenny dla zrównoważenia Gibraltaru angielskiego. Biserta (pod Tunisem) ma się stać drugim Tunisem. Także na Korycy wiele jeszcze uczynić należy.

Oto ośm powodów, dla których położenie obecne jest tak chwiejne.

## Katolickie spółki handlowe.

Piszę nam:

Donieśliście, że zawiązała się w Nowym Sączu projektowana oddawna katolicka Spółka handlowa, której celem jest popierać chrześcijańskie sklepiki po wsiach i zaościć organ. zowań handel chrześcijański po miasteczkach i miastach.

Dotychczas styszałem o wielu pięknych projektach, ale wiadomo, że od projektu do czynu daleko jest jak z ziemi do nieba. Nie zapomnijmy przy tej okazji, że nieprzyjaciele katolickiego handlu zrobią wszystko, żeby go w zarodzie zabić.

Oto jeden obrazek. Przed 20 laty zaś inicjatywa ks. Samarszewskiego, dziekana z Grody, w W. ks. Poznańskim, założono we Lwowie katolicki handel skór, który niezmiernie miał powodzenie, i zarówno dobrze na nim wychodzili akcyonaryusze, jak i kupujący skóry. Kiedy nieco później ks. Samarszewski przyjechał do Lwowa, szewcy wyprawili mu bankiet na którym nawet redaktor ulubionej przez szewców gazety, ohoł wrogo dla duchowieństwa usposobiony, pil zdrowie księdza. Oczywiście, że powodzenie katolickiego sklepa zaczęło rujnować dawne sklepy skór. Właściciele ich wzięli się tedy na sposób. Na ulicy, gdzie był katolicki handel skór, powstał kilku zrzeszonych faktorów. Do szewca, który wychodził z handlu, przystępował faktor, zatrzymywał go i pytał: „Co pan zapłacił za te sole?“ — 40 centów — była odpowiedź. „Jakto?“ odpowiadał zdumienie udający faktor, przecie teraz skóry ogromnie staniały,

idź pan do handlu S\*, tam pan dostanie takie same sole za 20 ct.“ Do drugiego przychodzi inny faktor i pyta: „Co pan dał za te przyszwyy? — Reński 20 centów. — Co? reński 20 ct? Idź pan do handlu L\*, tam pan dostanie takie same za 60 centów, teraz skóry bardzo staniały, was w tym katolickim handlu oszukują“.

W ten sposób odwabiano kupujących od katolickiego handlu, a zwabiano do dawnych handłów. Niektórzy ze szewców poszli do handlu Samula, inni do handlu Lajby i przekonali się istotnie, że znacznie taniej sprzedawano skóry, aniżeli w katolickim sklepie.

Więść o spadnięciu ceny skór rozeszła się niebawem między szewcami, a niektórzy poszli do katolickiego handlu, gdzie z dnia na dzień zmniejszała się klientela, zwracając uwagę na znacznie niższą cenę skór w dawnych sklepach. W sklepie katolickim zaręczano, że cena skór nie spadła, obniżono ją jednak do możliwej granicy, sprzedawano po cenach fabrycznych. Ale mimo to ceny w dawnych sklepach były znacznie niższe. Zład sklep katolicki stawał się coraz więcej pustym, w końcu, kiedy już nikt w nim nie kupował, musiał zwinąć interes. Wtedy dopiero nagle i w dwójnasób podskoczyła cena skór w taniach dotychczas sklepach, a poczciwi szewcy lwowscy musieli z lichwą zapłacić to co uzyskali w czasie obniżenia cen, kiedy chodzili o zrównanie katolickiego sklepu, i nadal placili za lichy towar wysoką cenę, którą nakładali ci, w których ręku był monopol handlu skór. Ten lichy towar, za który musiano wysoką płacić cenę, był między innymi przyczyną ruiny zupełnej szewców lwowskich. Wkrótce potem założył we Lwowie olbrzymi swój handel obuwia Frankel z Mödlingu.

Wielu z młodszych ozeladników szewskich, widząc swoją ruinę, przystąpiło potem do socyalistów, aby kiedyś pod oszronym sztandarem, przy nadarzonej sposobności, doohodził krzywd swoich na panach i na duchowieństwie.

Drugi obrazek. Nie myślimy, że jest łatwą rzeczą pomóc naszym małomiejским rzemieślnikom. W pewnym mieście powiatowym jest kilkudziesięciu szewców, którzy razem zadłuzeni są w sklepach skór na 60.000 złr. Biorąc ustawicznie na kredyt towar, muszą za najgorszy towar płacić to, co kupcy żądają. Oczywiście rzecz, że to już nie są rzemieślnicy, ale heloci oddani na łaskę i niełaskę swych panów. Miejsceowo proboszcz, szakomity finansista, ohoł ioh ratował, zwolnywał narsdy, ale wszystko rozbiło się o ioh upór. Jeżeli w której warstwie jest prawda, to, co kto złośliwie u nas powiedział, to szczególnie między małomieszczanami, że gdzieś dwie głowy polskie, tam są trzy różne zdania“.

Trzeci obrazek. W pewnym mieście na prowincyi zaczęto budować gmach wielki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE PRYJMUA: we Lwowie: Administracya Gazyty Narodowej ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mase) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelik Grünengasse 19 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emanuel Lessner Wellzeile 6 — Schallek Wellzeile 11 — Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogles; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frencler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyżają na jedno szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadawane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Dłszy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Najrozmaitszych robotników zbiegło się mnóstwo — potrzeba więc było zabezpieczyć im wikt zdrowy, po przystępnej cenie. Ofiaruje się na to przedsiębiorstwo kucharz pewien, dobry osłowiek, ale ubogi. Pożyczono mu 50 złr. On kupuje wieprzasa, mąkę, narobił kiełbas, piekł chleba i rozsprzedał wszystko ze zyskiem w okamgnieniu. Tę samą operacyę powtórzył szczęśliwie drugi i trzeci raz i zdawało mu się, że los jego już zapewniony. Tymczasem konkurencji jego idą po rozum do głowy. Postarali się, aby mu sprzedano stęgła mąkę. Chleb się nie udał, z wierzcho był spalony, w środku było ociasto. Biegnie osemprzedej po drugą mąkę, i ta była stęgła. Chleb się nie udał, a strata ta na poszór mała, była dla niego wielką i zdecydowała jego bankrutwo, na którym stracił pożyczonych mu 50 złr. Dla tego bieramy towar z niepodobajnymi źródłami katolickimi.

Takich i tym podobnych obrazów i obraszków powtarza się tysiące i krocie w naszych miasteczkach i miastach. Dla tego zabierając się do zakładania własnego, katolickiego handlu, nie myślimy że rzeczy łatwej podejmujemy się. Cofać się jednak przed trudnościami nie można — zbiorowemi siłami pokonamy wszystko, postępując umiejętnie, ostrożnie, roztropnie i wytrwale naprzód. M.

## Dlaczego nie lubimy żydów?

W obecnej chwili w kraju naszym, gdy o rozrachach antysemitów mówi się i pisze nie od rzeczy będzie przytoczyć i głos p. Adolfa Starkmana, który w warszawskim Dzienniku dla wszystkich rozbiiera kwestyę: dlaczego nie lubimy żydów?

„Ale to zabawne pytanie — pisze on — przeciw wszystkim wiemy doskonale, dlaczego nie cierpiemy pokolenia Ahaswerusa, ale nadto dobrze posiadamy świadomość całej naszej niechęci ku wybranym synom Izraela i wyborne pojmujemy, w oem oni są nam szkodliwi... Poczujemy więc od szewskiego wyrostka a skończywszy na najwytworniejszym przedstawicielu rodowej arystokracji, począwszy od skrajnego zachowawcy a skończywszy na ultra-postępowcu — wiemy najzupełniej dobrze, jak żydów oeni należy i w każdej chwili potrafimy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie lubimy żydów...“

„Nie lubimy ioh, bo trudnią się lichwą, bo omotali nas w sied procentów, z której wybrnął nie jesteśmy w stanie i z której żadna dobroczynna mysz, jak owego z bajki omotanego lwa, wydstała nas nie chce, czy nie może; nie lubimy żydów, bo oni zagarnęli w swoje ręce rynek handlowy, a niedopuszczając nas do współzawodnictwa, rujnują nas okonomoźnie; nie lubimy ioh, bo oni

20  
**WSRÓD ŁAP POLIPA.**  
1864—1874.  
POWIEŚĆ  
WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.  
(ciąg dalszy).  
Życia solidarnego nie ma żadnego. Jeśli byś szukał świata, czy światła nawet w właściwym słowa znaczeniu, to może... może... oech tegoż możnaby się dopatrzeć w kółku rozrzuconem, silnie przereczonem, ale trzymającym się solidarnie i mającym jakies jakby karle hasło. Tworzą go ziemianie od latu i trzystu siedzący na swych wsiach, bezsprzecznie szlachta, bezsprzecznie porządni ludzie.  
Nie uznają oni nic, prócz siebie wzajem. Udują, że niechcą żyć z Łukomskim, jako najmniejszym się tradycyjnie nieszlacheckim procederem robienia majątku, a drwią z Świeżodątkiego, nie hoąc doń zrobić pierwszego kroku.

Uznają przesa i Spicimira, który jednakże woli bawić gości z Warszawy i Wiednia, niż nudzić się ze szkatułami zarozumiałemi, a pretensjonalnemi.  
— Szkatuły więc?  
— Szkatuły, ale szkatuły nie absolutnie puste. Jeśli gdzie, to tam, między nimi trzeba szukać popiołów wielkiej ongi społeczeństwa naszego dzwigni, to jest opinii publicznej. Jeśli gdzie, to między nimi jeszcze się nie zatraciły obyczaje i zwyczaje moralne narodowe, solidarność familijna, patryotyczna, obowiązkowa sąsiedzka, szacunek siebie.  
— To wiele — przerwał Ostwin.  
— Cóż z tego, kiedy robią na mnie wrażenie rzadkich ślimaków w szaniedbanej, zniszczonej ślimacznicy. W Oginiinie była taka temu lat sto, gdy tu prowadził wielki dom ostatnia wojowodzina Ogińożykowa i wprowadziła francuską kuchnię. Dziś jeszcze waleją się już nie po ślimacznicy, bo tej nie ma, ale po całym parku niedobitki ślimaków, zasklepionych w sobie. Ile razy spotkam takiego, to mi on przypomina obywatela z tego świata, który oi malują. Bardzo on jest dobry, ale oó z tego, kiedy sam. Szukaj drugiego i trzeciego... Aby zrobił supę, tyle ich potrzeba... By mieć jaki z nich użytek, trzeba by wskrzesić ślimacznicy, zebrać je i skupić. Można by wtenozas skorupa do skorupy, poczuli swą siłę i potrzeby i nie

ograniczyli się na wychowanie rozków li tylko w obronie samozachowania...  
Są to jednakże mojem zdaniem niedobitki straszliwie osłabione i rzadko bardzo roszone, niegdysie rzadne społeczeństwo, któreby się z pożytkiem kraju mogło skupić i hasłem jakimś, idąc do owiad. Ci ludzie żyją z sobą, krytykują Spicimira, ohołają przesa, drwią ze Świeżodątkiego, zardroszczą Łukomskiemu, dobrze jedzą, dużo śpią i nie tymczasem nie myślą... tworzą jednak pień, którego gałęzie obumarły, uschły, opadły, ale który jeszcze vegetuje.  
— Słuchaj! — przerwał Ostwin — nie sądz ioh zbyt ostro. Może to jeszcze jedyna taktyka dla nas, ta taktyka ślimacza, byle rożki mieć w pogotowiu, a o skorupę dbać... Urwał, pomyślał zapytał.  
— A nie uważałeś w tym parku, czy takie ślimaki nie skupiają się nigdy, nie porozumiewają się czasem? Ja sądzę, że muszą one się spotykać, muszą mieć jakies swoje, dla nas nieuchwytnie hasła, bo inaczej byłyby już od lat stu, jak ślimacznica skasowana, doszczętnie wyginęły.  
— Toż wyginęły.  
— A ja oi mówię, że nie. Poszukaj tylko po całym parku, zbadaj miejscowości, mające warunki dla ślimacznicy właściwe, zajrzyj pod trawę, szerokie liście lipianu, fundamenta twej baszty, a znajdziesz ioh dość jeszcze, by

wskrzesić ślimacznicy twej wojowodziny Madre, że przyochliły i że skorupy bronią, bo oó innego robić mogą.  
— Ten świat rozrzucony i rzadki jednakże ciągnął dalej Kiślarski — utrzymuje w swych rękach i z zapamiętałością kieruje wyborami na posady Towarzystwa kredytowego, które też, co ioh ohyba jest zasługą, utrzymuje się na stanowisku poważnem i jest czyste... nieskazitelne...  
— Widzisz — podchwycił z radością Ostwin — ślimaki więc się porozumiewają...  
— Do tych wyborów zdają się przywiązywać ogromne znaczenie, robiąc z instytucyi czysto finansowej coś społeczno-narodowego. Przeszedł roku, gdy Łukomski bijący, jak skrzydłami nogami i rękami, aby się w to grono dostać, pretendował do radcowstwa i miał za sobą całą partyę usłużnej sobie pseudo-szlachty z okolicznych ścisłanych przez niego właścicieli, cały ten świat uderzył w bębny: ni stąd ni zowąd urwał do kwadratu, zleciał się z zakątków, powyłasił z obumarłych skorup, podniósł jednogłośny alarm, bez jednej fałszywej nuty i z konfuzyą Łukomskiego przeprowadził wybór jednego ze swoich... jakiegoś ślimaka, który miał mniej zdolności i sprytu w głowie, niż Łukomski w palonoi od nogi.  
— Ale był ślimakiem — podjął z radością Ostwin. — To mnie cieszy, co mi opowia-

dasz... bardzo! Ślimaki, prawdziwe ślimaki są, żyją, mnożą się i mają swoje cele i widoki. Sprostowań cele, określ ioh widoki... znajdują się w danej chwili tacy, co to przeprowadzą.  
Wtem stanął oniemiąły. Wyszli byli z parku i znaleźli się pod górą, na której podługim wierzchołku piętrzyły się mury zamków sławnych Ogińożyków. Jedna baszta, o piętro całe przewyższała całość, powykrcaną stosownie do kształtu góry, a pod jej skrzydła, to tu, to ówdzie, chroniły się inne, ząbkowane u góry baszty mniejsze i basztony, występy budowli, zdradzając swą architekturę, że wiekami do niej się tuliły i pod nią rozrastały.  
Widok był wspaniały tych murów jeszcze dobrze zachowanych, choć szarych i poplamionych śladami zwoieków i zarysowań.  
Odrzwia marmurowe, rzeźbione, tkwiły w swych pustych otworach, a szkarpy olbrzymie, któreby zdawało się, trzęsieniami ziemi opór stawiały, podtrzymywały te wyniosłe ściany, mające ongi ochraniać ognisko domowe możnego i historycznego rodu.  
Ostwin stał oniemiąły.  
W tej chwili, gdy się upoił widokiem zabytku, nie tyle tenże go zastanawiał, ile wzrok jego przykuwała inna zupełnie okoliczność.  
(C. d. n.)

**Kapelusze, Cylindry, Laski, Parasole** poleca „Magazyn Nowości“ E. Machayskiego  
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.  
**ZEFIRY, BATYSTY, SATYNY i LEWANTYNY** Magazyn Schayerów we Lwowie  
poleca w wielkim wyborze

szalbierekim sprytem i bez przebiegania w srodkaach, rugnaja nas z szerokich kresow przemyslu i handlu i uniemozliwiaja nam dorobek na drodze ekonomicznych operacyj...

Nie lubimy zydow, bo oni opawali handlowo hraj, utyczony im od X wieku jako gozczinnia ziemi; nie lubimy ich... a zreszta, czyz sposob wylaczaj wszystkie przyozyny, dla ktorzych zydzi nie sa przez nas lubiani, ktorzy, pomimo tylowiekwego obowowania z nami, nie potrafili zyskac sobie naszej miłości, naszej sympaty, naszego zaufania...

W dalszym ciagu p. Starkman wyowodzi, ze antysemityzm, jakiego objawy spotykamy niemal na kazdym kroku i we wszystkich niemal narodach - wylagl sie nietylko na gruncie walki o zwycistwo ekonomiczne - ale tez z powodu cech zewnetrznych, charakteryzujacych zydow, a uniemozliwiajacych przewaznie obowowanie z zydami na stopie towarzyskiej.

Przykladow ruzajcego sie zachowania zydow - pisze dalej p. Starkman - ich odrstuczajacych aroganoy, ich panowania sie i woiskania zarazem tam, gdzie obecnośc ich najmniej moze byc poazdana, jest doprawdy tyle, ze nie w krótkiej, szkicowej ilustracyi, ale w grubym wydaniu ksiazkowym trudnoby o miejsce dla ich wykazania. Ujemne to strony zewnetrznego charakteru zydow, jego pozoraych cech, zwracaja naadnychmiastowa uwage przedstawicieli innych narodow i wyrazdzaja mu nieobdzone krzywdy moralne, ktore kazdy zyd doskonale odczuwac musi...

Mylą się zydzi niezmiernie, jeżeli w chłodnej, bezstronnej i poważnej ocenie ich moralnych plusów i minusów, dopatrują się jakiegokolwiek przesady ze strony swoich krytyków, albo gdy w ujemnej analizie ich wartości, widzą tylko skutki z góry powziętych uprzedzeń swoich antagonistów. Ktoby chciał, żebyśmy ośmieli się wreszcie wbrew wianości, chrześcijańskiej idei braterstwa ludów, pisać śliną pogardy jeden na drugiego? Ktoby mógł z wiecznym wyrazem widomej niechęci spoglądać na sąsiada, gdyby ten sąsiad z bezrozumnym i psychologicznie zagadkowym uporem nie podkopywał samodzielnie swego moralnego kredytu, gdyby nie lekował się, które w każdym ucywilizowanym społeczeństwie uwzględniane i szanowane być muszą? Zwierzęcość ludów, jeżeli ona nawet istnieje, w tak ohydnie przerażającej formie, z przechodzeniem z pokolenia na pokolenie objawia się nie mogła i zydów pod tym względem można uspokoić. Gdy szewski wyrostek potrafi przechodzić ulicą zydka, to czyni to dla tego, że ma niechlebną jego pozory zewnetrzną i dluga kapota stawia przed oczyma okaz niesympatycznego i nieubliżanego typu; jeżeli oziwolek inteligentny odwraca się z pewną odrazą od zydka oświeconego, postępowego, to z powodu, że zmusza go do tego nieumiejętność towarzyskiego zachowania się z zydami, jego arogański gest, jego pewność zabłoconego dorobkiewicza.

I tu i tam niepospolite ujemne cechy zewnetrzne, wywierają jednakowo smutny skutek i nie hca do zydka; i tu i tam, zyd sam sobie widnia tej powszechnej ku niemu nieochęci i dziwnej się jej, albo przypisywują jej inne zgola pobudki i przyczyny, nie moze i nie powinien.

Zyda konserwatystą, tak zw. chassayda i zydka postępowca charakteryzuje jednakowe niechlujstwo zachowania się i postępowania w obec ludzi.

Postęp, wiedza i światło, swam wszzech władnem piętmem zacierają plamy fatalnej szkoły obyzynowej, ale owe ślady wystąpić muszą, gdy ich nie zagubi na zawsze rozum, skierowany u zydow, niestety tylko w stronę Merkurego i złotego cielca. Ten żydowski wiaro rozum, który zydowi tak często pochlebia, nie daje im z pewnością na wet cząstki tych dobrodziejstw, jakie oni sobie wyobrażają.

Zwrócony - jak się rzekło - w kierunku głównie złotego cielca znajdujący się w nienastanej istudze zyda kupczajcego przestaje być niemal zupełnie cennym doradcą zydka-ozwoleka. Gdyby zatem szcześnie materyalnie moglo stanowić bodaj względnie szczęście człowieka, zydzi mieliby do zawdzięczenia swemu rozumowi wszystko: bo on ich uczy sztuki robienia pieniędzy. Ale, niestety, pieniądz nie daje szczęścia, a jak u zydow - stanowi nawet niekiedy do sz zę zycia poważną zaporę! Nie jest więc rozum żydowski objawem dla nich ani zaszczytnym, ani nawet poażalnym i cieszy się zeń nie ma potrzeby, bo on odgrywa wśród zydow rolę gorszą od Belzebuba, siedzącego u człowieka za kolierzem: pcha ich w otchłań ludzkiej pogardy i moralnego upolemnia!

Chasaydzi rażą niechlujstwem, ciemnotą i fanatyzmem, ale potracani i powiewa...

ni, podzyci są tohórzem, zdradzają pewną lekliwość, często nawet charakterystycznym weiskaniem się w ką, starają się ujęć oka sąsiada, towarzysza podróży czy przechodnia. I w tej ciemnej masie jednak jest mnóstwo jednostek, śmielszej natury, wystawiających aroganoko leb do góry, zachowujących się w miejscach publicznych hałaśliwie, niesfornie i uniemozliwiajacych w ich towarzystwie pobyt ludzimu innej sfery. Wystarczy w dzień sobotni przejść się chodby po ogrodzie publicznym, spojrzeć na te przelewające się niespokojnie fale ludu, posłuchać jego odrstuczajcego szwargotu, przypatrzeć się jego nieestetycznym ruchom a zdawać się moze, że ten wóldzki tłum wziął to miejsce publicznego spaceru w niepodzielne swoje posiadanie i zachowuje się tak, jak gdyby został udzielonym panem terytoryum, na którym, doprawdy, dla nikogo już starczyło miejsca aie moze.

A jednak gdy przy niedzieli ogród roi się od tłum, złożonego przeważnie z najniższych sfer ludności miejskiej, jaka tam inna atmosfera, jaka wybitna różnica w zachowaniu się! Czy jednak ten sobotni pospolity tłum zydow zastanowił się kiedykolwiek, że tem nieumiejętnym zachowaniem się w wielkim swoim zbiorniku budzi niechęć ku sobie i odrstuczają? Czy ten tłum pomyślał nad tem, że w godnem, spokojnem taktownem i nie rażącym znalezeniu się w miejscu publicznem, leży niezmiernie skuteczny środek w osłabieniu tej poszczegulnej ku niemu niechęci, że tym sposobem mógłby łatwo ocalić się od jednego z wielkich zarzutów, przeciwko niemu skierowanych? Nad tem zydzi zastanawiają się nie przywykli, bo oni snad wolać raczej zwróconą w ich stronę całą baterię nienawości, aniżeli wylecieć z s z wad, które ich przytłaczają brzemieniem potępienia, a które przy odrobienie silnej woli przy dobrej chęci, z obopólną korzyścią uleżyć by się daly?

Kilka uwag o majówce.

Każdą wycieczkę zamiejską nazywamy „majówką“ jeśli się odbywa w mi sących, w których raczej moze padać deszcz; niż śnieg. Majówki urządzane bywają od owego prastarego czasu, gdy w naturze ustalił się porządek, że po zimie następuje wiosna.

Mamy trzy kategorie „majówek“ a mianowicie: „szkolne“, „rodzinne“ i „klubowe“. Prócz „majówek“ istnieje również „majuf-s“. Do najogólniejszych, rónych wspomnień z „majówki szkolnej“ należą pierwsze papie ruszy, wypalone ukradkiem, a z „majówki rodzinnej“ zaręczyły najstarszej córki.

Z „majówki klubowej“ pozostają najczęściej jako mile wspomnienia bardziej udane epizody flirtu. I nie dziwno. Ten flirt był tem słodszy, że flirtowano w buduarze, oslonietym kotarami z świeżych listoi, otoczonym zwierciadłami stawów, przepojonym wianą najczudniejszych perfum... Łódka nalezy, że nie wspomnienia pozostawia „majówka“ tylko wtedy, jeśli dywan buduaru nie był przy padkiem... wilgotny. Katar lub reumatyzm wspomnieniom odbiera osar.

W pierwszym stadium „majówki“ uczestnicy jej podobni są bardzo często do młodych ludzi, wchodzących dopiero w świat, oniesmielonych parkietami salonów. Jakos im nieswojsko. Przywykli do duzej atmosfery miastowej świeże powietrze nuży, oszłamta. Dratliwi czują nawet chwila zwrót głowy. Ale to objawy niegroźny. Nerwy podniecają: ozon, wino, piwo, lub carbambassi (pomarańczowa z ramem). Ta ostatnia daje dobre rezultaty, zwłaszcza u muzyków.

Choć na „majówce“ zastawia zmysłem „biesiadę“ przeważystkiem natura, należy nie gardzić tem co jest w bufenie, roznie się, aż do chwili, w której służba wypowie tragiczne słowa: „już wyszło.“

Trzy „grzybobrania“ baczyc należy na to, czy się poz ało „Zosię“ czy „Telimeu“? Jeśli w okolicy wycieczki są podziemne grotty, zwiedzenie ich będzie najczystym urozmaiczeniem „majówki“. W takich grotach, w czasie najazdów pogańskich, chroni się lud, żyjący w miłości chrześcijańskiej...

Jeśli murawa, przeznaczona na tańce odznacza się wielką nierównością, m żua tańca czyż mim- to, bo młodoci i ochota wyrównują wszelkie nierówności.

Na „majówce“ dozwolona jest rozmowa o wszystkim, nawet o pogodzie. Należy się tylko wystrzegać zwrotów zdawkowej poezyi. N. p. na widok są adającej gwiazdy nieostojom jest powiedzenie: „Szczęście moje gaśnie.“ W takim wypadku najlepiej zdjąć głowię kapelusza, mówiąc: „Patrz, czy mi gwiazda spadająca nie uszkodziła labiaga.“

Mozna jechać na łódce, jeśli w miejscu wycieczki znajduje się staw, a na niej łódka. Należy jednak w czasie tej rozrywki myśleć o chwila o następie z „Szawajaryi.“ „O ty falo niewierna, a tak werna.“

Ignacy Nikorowicz

Uczętą na cześć profesorów i docentów lwowskiego uniwersytetu wydał wczoraj namiestnik w swym pałacu. Obecnych było około 100 osób.

Wiadomości dycecyjalne. Dycecyja krakowska. Świeńcenie kapłańskie z rąk księcia biskupa otrzymali klerycy: Stanisław Bartynowski, Józef Bienias, Stanisław Cholewka, Józef Gros, Józef Kopijasz, Antoni Kudłacki, Tadeusz Marek, Jan Nowak, Józef Orzeł, Piotr Padykula, Edward Papęć, Aleksander Rajda, Jan Smolka, Stanisław Trześciak. Ze zgromadzenia ks. Misyonarzy: Jerzy Głogowski, Wojciech Grabowski, Jacek Mięsiopust, Franciszek Trawniczek, Paweł Waschke. Z zakonu OO. Franciszkanów: Bernard Kalisz, Jozafat Bok, Czesław Kellar, Joachim Ruszel, Dawid Semen. Z zakonu OO. Reformatorów: Augustek Balażewski, Gabriel Bobrowski, Feliks Kapturkiewicz, Piotr Szewczyk, Pacyfik Zawidlak. Z zakonu OO. Kapucynów: Maryan Naidecki.

Dycecyja tarnowska. Instytuowany na probostwo w Olszowach ks. Józef Głao, a na probostwo w Jaslanach ks. Józef Lasak. Przeniesienie księży wikaryj: ks. Michał Ekiert z Wierzbosławia do Zgórska, ks. Józef Brzycki z Dębna do Zegociny, ks. Jakób Urbański z Zegociny do Dębna, ks. Fr. Miklasinski z Ruchowa do Szoszanowa, ks. Leon Gruszowiecki z Łącka do Ruchowa, ks. Józef Prokoczek z Mikuszowca do Kolbuszewej, ks. Wojciech Zabawiński z Zaklizonna do Lisiołgóry, ks. Marcin Górszanski z Lisiołgóry do Zaklizonna, ks. Wł. Szymanek z Olszówki do Gąlnuszowca. Nowo wyświęceni księża przeznaczeni na wikaryj: Jan Bajorski w Ujściu solnem, Antoni Działo w Mikuszowcach, Marcin Florek w Łącku, Maxym Gerszczak w Kolbuszewej, Józef Koterbski w Wierzbosławiu, Jan Kwarciniński w Zaborowiu, Józef Padykula w Lipicy marowanej, Andrzej Polek w Grybowie, Józef Smoliński w Zdzarciu, Stefan Wierzyński w Nookowej, Jan Zahara w Czarnej.

Kada mlej-ka załatwiła wczoraj sprawę budowy nowej rzeźni w Lwowie. Wnioski przedstawił dr. Szpilman, a mianowicie, że rzeźnia wraz z targowicą bydłą i kołaską, która ma stanąć na Gąbryłowcu na Zółkiewskim, kosztować będzie 962.000 zł. i że magistrat na wydatki może podjąć 460.000 zł. z już zrealizowanej części pożyczki inwestycyjnej dziesięciomilionowej, a o realizację 502 tysięcy pożygnię starania. W krótkiej dyskusji zabierał głos dr. Byk p. Michalski, Rawski, r. Roszkowski i Weigel. Wszyscy z załem wprawdzie konstatawali, że rzeźnia będzie dwa razy tyle kosztowała niż w pierwszej chwili umiemanio, a dr. Byk nawet przestrzegał, aby projektowanych sum na inwestycje w miasto się przekraczało, bo w rezultacie dziesięć milionów na nie nie wystarczy ale w rezultacie wszyscy godzili się na to, że wydatki takie ze względu na korzyści z rzeźni, uczynić konieczne trzeba. Przy sposobności zawiadomil dr. Byk, że dotychczasowa operacja z realizacją pożyczki 10 milionowej (zrealizowano już 6 milionów) powiodła się doskonale i dała nawet miastu w zyska kilkanaście tysięcy zł.

Następnie p. Cybulski przedstawił oferty przedsiębiorców elektrotechnicznych na urządzenie oświetlenia elektrycznego w aewym gmachu teatralnym. Prof. br. Gostkowski zabrał głos i w swietnym wywodzie pełnym szczegółów technicznych a mimo to nietylko jasnym ale i zajmującym wykazał, że oferta Siemens'a i Halskiego jakkolwiek pod względem finansowym wydaje się korzystniejszą w rzeczywistości jest droższą od oferty berlińskiej „Allgemeine Elektricitats-Gesellschaft“. Wywodem tym sprzeciwił się p. Rawski, co zmniejszyło p. Gostkowskiego do jeszcze szczegółowych wywodów, które jednak z powodu spóźnionej pory odłożyć musiał do posiedzenia, zwołanego na wtorek.

Rada za przemówienie, a parte nietylko na głębokiej znajomości przedmiotu, ale i na danych statystycznych umyśle dla danego wypadku zbieranych podziękowała p. Gostkowskiego żywym oklaskami.

W mi-kskim zakładzie sierot popis doroczny dziatwy rozpoczął się wczoraj w obecności członków rady miejskiej o godzinie 5 popołudniu. Wychowankowie wystąpili w takt muzyki „Harmonii“ w gimnastyczne boisko. Tam po kolei dziewczęta i chłopcy popisywali się gimnastycznym wyrobieniem i śpiewem, za co otrzymali gorący poklask liczącej publiczności. Jeden z wychowanków uczeń VII klasy gimnazjalnej Grzywałk podziękował radzie miejskiej za opiekę i zapewnił o dogłonnej wdzięczności wychowanków dla mi. ks. Lenkiewicz, przewodniczący komitetu zarządzającego zakładem wyraził uznanie kierownikowi zakładu i kilka słów serdecznych przemówił do dziatwy. Z popisem była połączona wystawa rezultatów nauki zręczności i robót dziewuszkowych.

Z sądów. Kadencya sądów przysięgłych w Lwowie rozpocznie się 2 września po feryach sądownych, które trwać będą od 15 bm. do 25 sierpnia we wszystkich sądach austriackich. W czasie tej feryj zapłatwią sądy tylko sprawy z postępowania upominawczego i egzekucyjnego, spry wekslowe, spry ze stosunków labowego wynikające, spry o pretensje majątkowe, których przedmiot nie przekracza wartości 50 zł. sprawy przydyalne, konkursowe i ksiąg gruntowych.

Towarzystwo ochronek chrześcijańskich na wczorajszym swoim walnem zgromadzeniu wybrało przewodniczącym namiestnika hr. Pimńskiego, jego zastępcą p. Szajera, do wydziału zaś p. Buynowski. Jest zwyciężcem, że przewodnicząca towarzystwa była żona namiestnika, odtąd teraz trzeba było odstąpić od zwyczajaj i gdy ks. Sanguszko wrócił do zycia prywatnego, trzeba było powierzyć ster spraw towarzystwa rąkom mężczyzny.

Kolonja wakacyjna w Tuohli. O godz. 730 rano w sobotę w kocielo św. Anny na Gródku ks. Swisterski odprawił nabożeństwo na pomyślnie piękne przedsięwzięcia i odjeżdżających do Tuohli kolonistów. Dnia wstąpiła w nowitkach mundurkach, aszytych własnoręcznie dla kolonii przez komitet pań ze sfer kolejowych. Jeden z chłopaków w towarzystwie dwóch dziewczątek trzymał w czasie mszy sztandar kolonii, dzieło panny Kneśwowy. Sztandar poświęcono w kocielo. Do ohrztu trzymali chorągiewki państwo Wierzbic i, oraz kierownicy pedagogicznj kolonii pp. Romuald Tuhy, Stefan Polo i panna Janicka.

Z kociela udali się kolonisci parami na dworzec kolejowy, gdzie odbyło się wspólne śnianianie dla dziatwy. O pół do dziesiątej odszedł osobny pociąg, wiozący 67 kolonistów lwowskich i liczne grono osób zaproszonych - do Tuohli, gdzie odbyło się po południu uroczyste poświęcenie budynku kolonii i zwiędzenie zakładu.

Wyjechalo ze Lwowa około 600 osób, a w ich rzedzie wyszyzy szefowie departamentow lwowskiej dyrekcyi kolei i dyr. Wierzbiccy. W S raju powitala pociąg muzyka kolejowa; poezem chóór ozytelni kolejowej odpiewal kilka pieśni. Na dworcu zastawiono śniadanie wspólne dla dziatwy i gości.

Poświęcenie budynku kolonii dokonali w Tuohli księza miejscowi w asystencyi proboszcza Swisterskiego ze Lwowa. Pogoda przeliszna. Kolonia przedstawia się wspaniale.

Pożegnaw. Kierowniczka szkoły miejskiej dla dziewcząt w Lwowie, pani Skrzyńska, po siedmioletniej gorliwej i skutecznej pracy dla rozwoju tego wychowawczego zakładu, została przeniesiona od następnego roku szkolnego jako dyrektorka do innej szkoły miejskiej, opróżniając posterunek, który wymaga duko poświęcenia i cierpliwości, gdyż w szkole Czackiego u są się przeważnie dzieci żydowskie, nie wynoszące z domów znajomości języka polskiego. Dowodem sympaty, jaką sobie zjednała p. Skrzyńska, było serdeczne jej pożegnanie przez dzieci i grono nauczycielskie. Uroczystość zakończył opiekun szkoły z ramienia okrągowej rady szkolnej dr. W. Holzer, żegnając ustępującą kierowniczkę, dziękując jej za długoletnią gorliwą pracę dla dobra zakładu i podnosząc niepospolite zalety jej serca i umysłu.

5 dukatów wyznacza Niedziela jako nagrodę za napisanie rozprawki o bieżącej chłopskiej. Jako warunek jest, aby chłop napisał tę rozprawkę. Do rozstrzygnięcia, która praca jest najlepszą powołani zostaną poseł Jakób Bojko, p. Władysław Łoziński i redaktor Niedzieli p. Tadeusz Czapski. Termin nadsyłania tych prac jest do 1 listopada b. r.

Ochronka dla dzieci katol. w Zbarażu, istniejąca od dwu lat pod wezwaniem najsw. Rodziny a pod kierownictwem pp. Felicya nek, wydała obecnie sprawozdanie za rok ubiegły. Jak bardzo ona była potrzebna, najlepiej dowodzą tego cyfry: w lipcu r. 1897 korzystało z niej 1516 dzieci, w sierpniu 1180, we wrześniu 1128, w październiku 809, w listopadzie 832, w grudniu 623, w styczniu 1898 618, w lutym 552, w marcu 681, w kwietniu 987, w maju 1571, w czerwcu 1634. Rasm w ciagu roku chłopców 3710, dziewcząt 3421, razem 12.131 dzieci. Obiadów rozdano dla najbiedniejszych dzieci 3937, najwięcej w listopadzie, grudniu i styczniu; wianą Siostrom wyczerpały się artykuły żywności tak, że często same dla siebie na najskromniejsze obiady w szpitalu nie miały, darami Opatrzności Bożej przecież z głodną dziatwą się dzieliła i z bolem serca wielu dzieciom posilku odmawiać były zmuszone.

Prócz ofiar i darów w naturze na ręce Siostri Felicyanek składanych, zbierał ofiary p. przyzwoite lub okolicznościowo składane, skarbnik komitetu. Zebrał on w ciagu roku 768 zł. 35 ct. Przewodniczącym komitetu jest marszałek zbarski dr. Tadeusz Jementowski, skarbnikiem gwardyan oo. Bernardynów ks. Letus Olszewski a sekretarzem p. Adam Hartleb.

Za rozruchy antysemitckie skazał sąd wadowicki osmiu chłopów na 3 tygodnie więzienia, jednego na miesiąc ciężkiego więzienia, jednego na kilkudniowy areszt, a dwóch uwolnił od oskarżenia.

W Krakowie w sobotę trybunał skazał Walentego Książka na 5, Adama Torbę na półpięta, a Jędrzeja Zielińskiego i Józefa Maja na 4 miesiące więzienia z postem.

Amerykański najazd. Namiestnictwo lwowskie otrzymało z Buenos Ayres w Argentynie zawiadomienie od austriackiego konsulatu, iż do Galicyi wyruchalo stamtąd aż pięćdziesięciu agentów, wjeżdżających dzwiczęta do zagranicznych domów rozpusty. A jeno oni są to przeważnie indywidua, wielokrotnie już karane za takie operacye, a austriackie policye posiadają ich fotografie. Zarządzono przeto środki ostrożności, zmierzające do utrudnienia tym gesełnarzom ich wstrętnego handlu.

Dwunasty pułk dragonów stojący zalogą w Krakowie imienia w. ks. Mikołaja Mikolajewicza obchodził przez sobotę i niedzielę setną rocznicę swego istnienia. O 8 rano w sobotę odprawione zostało z tego powodu nabożeństwo polowe na Błoniach w obecności komendanta korpusu Alborego prezydenta miasta, delegata namiestnictwa, marszałka powiatowego, posła Popowskiego, ks. Pomiankiego i wielu innych.

Potem nastąpiła defilada przed gen. Alborim, pułkownik przemówił do żołnierzy po oesku i niemiecku, wznosił okrzyk na cześć cesarza, w południe wyśpójł pułkowe, a wreszcie o 8 wieczorem obiad galowy.

Morderstwo W nocy z 13 na 14 b. m. w Czystakach pod Winnikami zamorlowano tamtejszego guburza Tomasa Brzezińskiego i jego żonę Telęę Szwarcę zbrodni włamał się przez okno do mieszkanja i zadał się ierzą cio i śmiertelne uderzeniem matkom, a po dokonanym zymie sądlrował oale mie us, szukają pieniądze Grabarz Brzeziński posiadał jakąż masę gotówkę i pożyczal drobne kwoty sąsiadom. To właśnie było zapewne motywem zbrodni. Mordercy dotychczas nie wy-ryto.

80 letni skazaniec. Maciej Winiwskie go za morderstwo popełnione w Boczacu przed 10 laty sąd stacjonalowski skazał na karę śmierci w maju br. Obecnie najwyższy trybunał zniósł ten wyrok i polecił rozprawy na nowo przeprowadzić na mocy § 362 us. k.

Z Koropea nad Dniestrem piszą nam: Dnia 11 lipca b. r. odbył się tutaj obchód setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. O godz. 9 rano odbyła się msza św., celebrowana przez ks. dziekana Włd. Jachimowskiego z awystą ks. Adama Pyrka. Podozas mszy św. odpiewał p. E. Kutowski, nauczyciel, solo barytonowe „O Wlodo świata“ Mon uszki, „Zdrowas Maryo“, a solo skrzypcowe „Benedictus“ Maokenziego odegrał p. Michał Olszewski z akompaniamentem organów panny H. Tyczyńskiej. O 10 ołtarz przemówił ksiądz dziekan Włd. Jachimowski, kreując zastugi naszego wieszozca i zazaczył: „Jego imię 44 (z Działów) sprawdza się obecnie, bo Adam Mickiewicz zmarł 1855 r., a w 44 lat, to jest dzisiaj brzmi jego imię nietylko w Ojczyźnie, ale po całym świecie i doczekał się w 44 lat

po śmierci pomników w Krakowie, Lwowie, a nawet w Warszawie.“ Na zakończenie chóór odpiewał „Boże oś Polskę“ i „Z dymem potarów“.

Następnie o godzinie 10 1/2, odbył się poranek w sali szkolnej, odpowiednio przystrojonej. Na program poranku złożył się: odczyt wyczerpujący i starannie opracowany, a wygłoszony przez ks. Adama Pyrka; „kantata“ Signis, słowa Rossowskiego; duet przez pp. M. O. i Michała Wrzaska, nauczycieli, przy akompaniamencie fortepianu p. H. T., dalej deklamacya „Farysa“ p. M. W., a wreszcie kantata złożona przez ks. Włd. Jachimowskiego, odpiewana przez pp. M. O. i MM. na nutę: „Znasz li ten kraj“. Poranek zakończyła deklamacya „Powrót taty“, wygłoszona z przejęciem przez znozia z tutejszej szkoły, i śpiew barytona p. E. K. W końcu rozdał o między obecnych portrety A. Mickiewicza i broszury „Pan Tadeusz“. Całość wypadła bardzo pięknie.

Międzynarodowy kongres dla chemii odbędzie się w Wiedniu od 27 b. m. do 3 sierpnia. Celem wspólnego porozumienia się i zapoznania się z porządkim dziennym całego kongresu zapraszają pp. prof. Pawlewski i Walery Włodzimirski na posiedzenie do towarzystwa politechnicznego na poniedziałek 18 b. m. o godzinie 1/8 wieczorem.

Jan Szczepank powrócił szczęśliwie na ziemię ze swej podróży balonem i tak sobie tę wycieczkę pod ochmury upodobał, że już za kilka dni przedsięwzięcie nową podróżą balonem.

Królowa Krystyna w Czechach. Do dzienników wiedeńskich donoszą że królowa niezbyt pewnego z Pragi, że na Hradzynie przygotowują mieszkanie dla królowej rejentki hiszpańskiej, która wyraziła miłą życzenie zamieszkania tam w razie potrzeby.

Skandal w Niemczech. Jeden z dzienników bawarskich, biorąc za siebie całą odpowiedzialność za swoje słowa donosił wczoraj - jak telegrafują - że jeden z księży niemieckich napisał list do cesarza Wilhelma, w którym go grzeźnie prosił aby się zgodził na jakies gwarancje, poręczające księciu jako panującemu, prawa stanowienia o swoim wojsku.

Na to miał cesarz Wilhelm odpowiedzieć krótkim telegramem, w którym szeroko oświadczył, że ksiądz ma to tylko, co mu się należy i że cesarz wyprasa sobie ton, w jakim list był pisany.

Pnieważ kanclerz Hohenzolne bawi w Monachum, tem pewniej przypuszczają, że chodzi tu o reagenta bawarskiego ks. Lutpolda.

Zjazd poznański lekarzy i przyrodników polskich - udaremniony przez rząd pruski - będzie obradował w Pradze czeskiej, takie sensacyjne doniesienie umieściła pruskońska Ostdteutsche Rundschau Wofa dowodząc, że w Pradze swobodniej będą mogli Polacy użyć wiewózr.

O Picquarrete doniosły niektóre dzienniki paryskie, że popełnił on w więzieniu samobójstwo. Wczoraj te same dzienniki zaprzeczyły tej pogłosce, doniosły j inak, że Picquart, który po aresztowaniu przez oaly dzień zachował zupełny spokój, dostał wieczorem ataku nerwowego tak silnego, że dozory chcieli jną włożyć mu kaftan ochronny. Złudzony ze snu dyrektor więzienia uznał to jednak za zbyteczne. Istotnie Picquart wkrótce przyszedł do siebie i dziękował dozorem za pomoc.

Stracone „incasso“. Obliczenia z urzędnikami kolejowymi asekurowanymi w rozmaitych towarzystwach asekuracyjnych przeprowadzają od dawnego czasu na mocy zwyczajaj nie same owe towarzystwa bezpośrednio, lecz biora ósme dyrekcyi kolejowych. Za tę oyczność urzędnicji biur ósmych pociągów i od towarzystw pewien procent zwany te obliczenia „in asso“.

Zająco temu musieli się urzędnicji oddawać poza godzinami urzędowymi.

Obecnie z inicjatywy ministerstwa kolei wydał trybunał administ acyjny uchwałę, uznając, iż skarb kolejowy ma prawo pobierać owo „incasso“ na swój rachunek, a urzędnicji biur ósmych oyczności z asekuracją swoich kolegów połączone mają spełniać bezpłatnie.

Samochody. Przed kilku dniami zamknięto w Paryżu wystawę samochodów (exposition des automobiles). Był to najznaczniejszy z dotychczasowych tego rodzaju konkursów. Dawnie oglądano samochody jedynie w poszczególnych okazach jako specjalne oddziały ogólnych wystaw przemysłowych. W tej formie sprawić one nie mogły zbyt silnego wrażenia. Tym razem wystąpił samochod w ramach samodzielnej, imponującej wystawy. Wystawa ta cieszyła się niezwykłym powodzeniem i tłumnym udziałem publiczności paryskiej. W pierwszych dniach trudno było dotrzeć do tak zw. fa-orytów, czyli do wozów odznaczających się już na pierwszy rzut oka elegancją kształtów i praktycznością urządzenia. Mimo to odnosiło się odrazu wrażenie, że nowe te wytwory mechaniki pobity już na głowę dawne nasze wadliwe środki przewozowe. Wystawionych czterysta czy pięćset samochodów obejmuje całą skalę no woczesnych nazw, jak charette, tonneau, bog hie, duc, mildor, phaeton, vis-a-vis-break, coupé, landaue, aż do wielkich omnibusów i wozów do przewozowa oiegarów i to w najrozmaitszych kształtach i najgenialniejszych kombinacyach motorów. Wielkie wagony, które kursowały mają w Fontainebleau i okolicy, oieasz się szczególnym ananiem „petite bourgeoisie“. Sposób ten lokomocyi stanie się w przyszłości głównym środkiem przewozowym na prowincyi dla milionów osób. Zamówienia na najlepsze okazy wystawy były tak liczne, że lata cale upłyną, zanim podolają im fabrykanci. Pomimo, że samochód elektryczny, przyspajający się bez hałasu i nie wydzielający nieprzyjemnego dymu, reprezentowany był w niewielkiej liczbie okazów, to dzisiaj nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że wyprze on w niezbyt dalekiej przyszłości tak popularny dzisiaj jeszcze samochód naftowy i stanowiąc będzie zakończenie tego roku przemysłowego. Ogólne wrażenie wystawy nasuwa mimowolnie pytanie, jakim sposobem potrzeba było prawie pół wieku do wprowadzenia w życie samochodów. Z technicznego punktu widzenia samochod dany był w zasadzie już z obwłą wynalazienia pierwszego parowu i nafty, a wiać około roku 1880 i potrzeba tylko było ręki sprzecznego inżyniera, aby go pusić w ruch. Na wystawie paryskiej z roku

KRONIKA. Liczne dni 16 Lipca. Zapłacił osobste W Banku w Kazimierza hr. Bag-nego bawia pp. Stanisław Kozłanau i prof. ks. dr. Pawlicki. Dr. Edward Ritterer, były minister, bawi we Lwowie. Przeniesienia w szkołach rolniczych. Wydział krajowy przeniósł nauczycieli niższych szkół rolniczych: Ludwika Kaweckiego z Kobernio do Bereźnicy, Edmunda Bielskiego z Bereźnicy do Suchodolu, Jana Górskiego z Gródka do Suchodolu, instruktora Rem-ra z Bereźnicy do Kobernio i praktykanta Turakiewicza z Jagielnicy do Bereźnicy. Oprócz tego uwolnił Wydział krajowy dwóch nauczycieli nauk elementarnych w tyż szkołach a postanowił rozpisac na te dwie posady, ależ nie na taką samą pod adą w nowej szkole w Suchodole konkurs z terminem do 15 sierpnia.

1878 nie było jeszcze okazu, zdradzającego najskromniejszą choćby próbę w tym kierunku, dopiero po r. 1880 spotkać było można na ulicach Paryża pierwsze niezgodne próby samoodobów.

Z Klasingen piszą: Polaków sporo, zwłaszcza z Galicji i z w. księstwa Poznańskiego; z Królestwa poczynają dopiero przybywać. Niektórzy z Polaków już powyjeżdżali; wyjechał ks. Ferdynand Radziwiłł, prezes Kola polskiego w parlamencie niemieckim; wyjechała również pani Hagen, z domu hr. Łosiowa, siostra powieściopisarki p. Wincentego hr. Łosia, sama utalentowana nowelistka. Ks. arcybiskup warszawski już tu nie zastelam; po kilkutygodniowym pobyście udał się na kurację do Wildbad (w Schwarzwaldzie) Obecnie bawią tutaj między innymi: p. hr. Szemborski, wdowa po śp. Piotrze, córka śp. Aleksandra Fredry syna, sama autorka i poetka; p. Adolfowa Ponińska, z domu hr. Czapka z córka Róża; p. Głogowska z Galicji itd.

Epizod morski. Statkiem „Burgundy“ która za tonię niedawno pod Sable Islandem koło Ameryki, dowodził kapitan Delonole Zatonął on razem z okrętem, a kotłowiek teraz o nim wspomina we Francji, czy w Ameryce, każdy potwierdza, że było ożwie wysoce uroczelony i charakter nader piękny. Opowiadał on jednemu z dziennikarzy francuskich następujący epizod z jednego z swoich podróży morskich: Trzy dni już minęły, odkąd opuściliśmy Havre. Nagle podczas nocnej rundy zauważyłem, że w składach węglowych wybuchł pożar. Niebezpieczeństwo było groźne, ale jeden z rżut ok przekonał mnie, że naganienie pożaru jest rzeczą możliwą. Wydałem rozkazy. Zabrano się do roboty. Tymczasem wiatr się ruszył i morze zaczęło się burzyć. Wiad mo panu, jak wrażliwi są pasażerowie. W obec najniebezpieczniejszego wypadku tracą głowę i uważają wszystko za stracone. Każdy z osobna jest śmiały, ale gdy są razem, denerwują się nawzajem. Zauważyłem często, że strach jest zaraźliwym. Przekonał się pan, że kiedyś odkryją bakylona strachu. Nakazałem załogę najgłębsze milczenie o pożarze, aby nie straszono pasażerów. Zamiatł pomagać, byłiby przeszkadzali w wykonywaniu rozkazów. Zresztą miałem dość czasu, aby ich ostrzedz, gdyby niebezpieczeństwo miało stać się groźnym, ale na tak małej przestrzeni trudno zachować jakąś tajemnicę. Pan ule uwiery, ile osób myślnie i podstępnie na okręcie.

Otóż nad ranem usłyszałem nagłe krzyki: ogień! Star-m się za rżeczad, ale ostateczne muszę się przyznać. Oświadczyłem pytając, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi, że tego rodzaju wypadki zdarzają się bardzo często i że nie ma najmniejszej obawy o losy pasażerów. Prosiłem, aby sobie nadal spokojnie spali, jedli i grali w pokra. Były różne narodowości na statku: Francuzi, Wosi, Niemcy, przedewszystkiem jednak Amerykanie. Mam pewien talent przekonywania. Bez trudu też wyperswadowałem Francuzom, Włochom i Niemcom, że mogą bez trwogi powrócić do kajut, ale Amerykanie! To mi dopiero zuchyli. Stają się biali, zieloni, żółci, krzyczą i desperują. Żądali głośno, aby ich na pełnym morzu wsadzić do łodzi ratunkowych. Przeszłam do nich, wszystko na nic. Już się zaczynałam obawiać, że po raz drugi rozpętają paiek między pasażerami, już chciałem ostre zastawość brońki, gdy aagle przychodzi mi na myśl doskonały pomysł. „Słuchajcie — krzyknąłem — zakładam się o 20,000 dolarów — o 20,000, rozumiecie? — że we wtorek rano wpłyniemy bez szwanku do portu nowojorskiego.“ Wrażenie tych słów było piorunujące. Twarze się rozpromieniły, ufniość powróciła. Stali się teraz śmielsi ode mnie samego. Z tego dokazało oudu. Skoro zaryzykowałem tyle pieniędzy, sprawa moja w pojęciu Amerykanów, musiała stać dobrze. Hip, hip, hurra! wołano, Zyc e na okręcie powróciło do normalnego trybu, a we wtorek zawiążyliśmy do portu, jak to dosyć lekkomyślnie przyobcywałem.

Amerykanie na Ha-afjach. Jak wiadomo kongres amerykański uchwałił aneksję w sp Hawajów, a sztandar gwiazdzisty powiewa już w Honolulu, znaczącym pierwszym krokiem amerykańskiej polityki zdobywczej. Znaną są wypadki, które poprzedziły interwencję Stanów Zjednoczonych na pięknym archipelagu australskim. Wyspy Hawaje oddawna już ściągały przez piękny klimat i żywność różnorodnych awanturników z Europy i Ameryki. Ludność miejscowa, złożona z kanaków, łagodna, słaba i niedolna do żadnego wysiłku energetycznego, przyjmowała chętnie przybyszów, którzy jej przynieśli pozory cywilizacji i zarazem wszystkie choroby europejskie i alkoholizm. Pod wpływem suchot, wdki i rozwijającego życia licza krajowców zmniejszała się z każdym rokiem, a jednocześnie wzrastała obca imigracja. Przewaga mieli Amerykanie, którzy pierwsi założyli tam ogromne plantacje trzcinny cukrowej i obrzymie rafinerie. Liczebnie pierwsze miejsce zajmowali Chińczycy i Japończycy, którzy stanowili całą si-

lę robczą archipelagu. Amerykanie niechętnie enosili rżady dynastji krajowej i w r. 1893 urżadzili rewolucję, której rezultatem była detronizacja królowej Liliuokalani i ustanowienie republikańskiej formy rżadu. Na zasadzie nowej konstytucji, narżuczonej przez garść plantatorów amerykańskich, władza prawodawcza przeszła w ręce senatu i izby przedstawicieli, z których każda liczyła 15 członków. Wybory były prostą komedią, nie dopuszczono bowiem do nich ani kanaków, ani Japończyków, tak, że większość ludności była pozbawiona praw politycznych. — Amerykanom chodziło tylko o stworzenie stanu przejściowego, aby następnie nową republikę przyłączył do Stanów Zjednoczonych. W gruncie rzeczy była to zwykła spekulacja finansowa. Cukier hawajski opłacał znaczne olo, od którego będzie uwolniony z chwilą, gdy wyspy Hawaj staną się częścią składową unii amerykańskiej, zniesienie zaś tych ceł przyniesie niesłychane korzyści „krustowi“ cukrowemu, operującemu na archipelagu. Podobnie, jak w wojnie z Hiszpanią i w tym wypadku agitacja kapitalistów popchnęła Stany Zjednoczone do aneksji. Jeszcze w r. z trzech komisarzów t. zw. republiki hawajskiej i amerykańskich sekretarzy stanu spraw zagranicznych, Sherman, podpisał traktat, przyłączający Hawaje do Stanów Zjednoczonych, ale dopiero teraz kongres waszyngtoński zatwierdził aneksję, pomimo dość silnej opozycji demokratów, zwłaszcza w senacie.

W rumuńskim porcie Kostany odbyło się wczoraj w obecności króla i następcy tronu poświęcenie dwóch nowych rumuńskich okrętów. Z tego powodu odbył na okręcie „król Karol“ bankiet, w którym 120 osób u udział wzięło. Minister robót publicznych Bratiano wygłosił mowę, w której wskazał na skromne postęski w czasie obejmowania rżadu przez króla Karola w porównaniu z obecnym rozwojem i wychylił toast na cześć króla i dynastji. Król Karol w odpowiedzi wyraził przekonanie, że handel Rumunii, dzięki żegludze morskiej, w niespodziewany sposób rozwija się bądzie, a okręty rumuńskie będą i w innych częściach świata glosiły o potężnym rozwoju Rumunii. Król podziękował oiałom ustawodawczym, i pil na przyszłość i powodzenie handlu rumuńskiego i marynarki wojennej w tem przekonaniu, że obydwie te gałęzie w wykonaniu swych obowiązków także zdala od ojczyzny o ojęznie i honorze narodowym myśle bądą.

Zmarł. W Krakowie 16 b. m. Ignacy Odrzywolski w 84 r. ż. właściciel dóbr ziemskich, jeden z ostatnich weteranów powstania z r. 1831.

Zjazd koleżeńki. Zawiadamiam niniejszem wszystkich kolegów, iż zjazd nasz odbędzie się w Nowym Sączu dnia 9 sierpnia br. Rozpocznie się rano nabożeństwem za zmarłych kolegów i profesorów.

Ks. Szecepan Gibel proboszcz.

Nr. 19 „Wi-domości artystycznych“ zawiera: „Henryk Melcer“ sylwetka z portretem — „Jan Bielecki“, jako libretto operowe przez Edmunda Waltera. — Klastyfakcja uozniów w szkole Karola Mikulęgo. — „Uoioczka“. — „Zejście z gór“, poezje J. Klemensiewicza. — „Z sali koncertowej“ przez Stanisława Bursę. — „Autorska tantjema“ wiersz Bengawa. — „Z tragedji życia“. — Bruno Tępa. — Kronika. — Nekrologia. — Ogłoszenia. — W dodatku literackim: „Atenka“, dramat Ebermana w przekładzie Ruklina („ciąg dalszy“). Dodatek nutowy zawiera: Robert Poselt. Hamoreka na fortepian i skrzypce.

OFIARY.

Za pośrednictwem administracji Gasety Nar. złożono dla Łazarza Krążła 1 zł. z Korozowa a 1 zł. we Lwowie p. M.

Kalendarz. W niedzielę dnia 17 bm.: Aleksego wyznawcy. W poniedziałek dnia 18 lipca br.: Szymona.

Konferencye.

Wiedeń d. 16 lipca. Konferencya reprezentantów wielkiej własności wiernokonstytucyjnej z hr. Thunem trwała wczoraj do trzeciej popołudniu zrazu w obecności ministra dr. Baernreithera. Konferencye już się skończyły i wydany został komunikat, który powiada, że reprezentanci szlachty widzą jedyny środek przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych w tem tylko, aby rżad „o ile możności“ jak najszybciej zniósł rozporządzenia językowe czeskie i morawskie. Reprezentanci szlachty oświadczyli, że projektowaną przez hr. Thuna ustawę językową trzebaby wrzód można zmienić za-

nimby można ją wziąć za podstawę obrad parlamentarnych.

Praga 16 lipca. Praski Tagblatt twierdzi, że Niemcom w zarysach ustawy językowej głównie wydała się nie do przyjęcia zasada procentowa, podług której miałyby być normowane obwody jednojęzykowe. Zasada ta stanowiła, iż przy 10-ciu procentach ludności innego języka, obwód byłby uznany za jednojęzykowy; przewaga jednego języka nad drugim o 25 procent stanowiłaby o tem, czy obwód ma być mieszany, oesko niemieckim, czy też niemiecko-oeskim. Niemcy twierdzą, że ta zasada obliczenia wypadłaby na ich niekorzyść. Podnoszą szczególniej tę okoliczność, że w takich warunkach na Morawach nie znalazłby się ani jeden obwód czysto niemiecki.

Wiedeń 16 lipca. Nowa Presse utrzymuje, że hr. Thun dlatego nie mógł oświadczyć na żądanie Niemców, aby zmienił swój projekt ustawy językowej wedle ich życzeń, że przyrzekł Czechom nie czynić dalszych ustępstw Niemcom. Toteż teraz musi się wrzód naradzić z Czechami za nim oos nowego Niemcom obwieści w tym względzie. Dziennik twierdzi, że w roku bieżącym nie będzie zwolana Rada państwa i że nie ma przesilenia ministeryalnego.

Wiedeń d. 16 lipca. N. fr. Presse zapewniając, że jedynym wyjściem ze sytuacji jest zniesienie rozporządzeń, równocześnie twierdzi, iż obowiązkiem rżadu jest dalej probować ugody między Czechami a Niemcami.

Półurzędowy Fremdenblatt uważa komunikat wiernokonstytucyjnej szlachty za korzystniejszy dla rżadu od komunikatu przewodów lewy, oo wpływa stąd, że wiernokonstytucyjna szlachta jest przychylniejszą rżadowi niż inne stronnictwa niemieckie.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 16 lipca.

Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie cesarskie z 8 lipca, wydane na podstawie § 14 ustaw zasadniczych, którym znosi się włożony w §§ 234 i 235 ustawy z 25 października 1896 na tych, którzy wyplacają zatrudnionemu u siebie personalowi niestałe pobory służbowe, obowiązek potrącania przy wyplacie tych poborów przypadającego od nich podatku. Mają oni atoli i nadal obowiązek zawiadomić władzę skarbową o niestałych dochodach, jakie pobierają pracujący u nich ludzie. Jeżeli jednak pracodawca niestałe pobory wyplaca takim osobom, którym równocześnie płaci także stałe pensje, w takim razie ma obowiązek potrącić od nich podatek.

Wiedeń 16 lipca. Dzisiaj przedpołudniem odbyła się znowu dłuższa konferencya ministeryalna. Przybył na nią także minister sprawiedliwości dr. Ruber, który od kilku dni znajduje się na urlopie.

Petersburg 16 lipca. „Nowoje Wremia“ omawia szowinistyczne prądy w Anglii i pisze, że takie prądy nie zawsze sprowadzają rozlew krwi. Wprawdzie ludność, która spodziewa się korzyści z wojny, prze do niej, ale do wojny nie dojdzie, bo Anglia widocznie szuka tak nawnego sprzymierzenia, który ry dla niej wojnę rozpoczął. Takiego sojusznika jednak chyba nie znajdzie.

Praga 16 lipca. Prezydent apelacji praskiej Runder wyjechał na urlop i jak mówią nie wróci już na posadę. Następcą jego będzie ktoś młszy od niego Ozechom.

Budapeszt 16 lipca. Inspirowany przez Niemców wiedeńskich artykuł „Budapesti Hirlapa“ utrzymuje, że Węgry mogłyby być słowiańską Austryją tylko w unii personalnej pozostawać.

Budapeszt 16 lipca. Niektóre dzienniki donoszą, że br. Banffy powiódł do Ischlu do cesarza wyświecałego gabinetu węgierskiego. Podwodem przesilenia ministeryalnego ma być postanowienie rżadu austriackiego,

aby ugodę z Węgrami przeprowadzić na podstawie § 14.

Serajewo 16 lipca. Pielgrzymi bośniacy, którzy wybrali się byli do Mekki, zostali tu z powrotem uroczyscie przyjęci. Pielgrzymi złożyli rżadowi krajowemu podziękowanie za porządki, jakiego w całej drodze doznali.

Paryż 16 lipca. Pogłoska, jakoby komendant Paryża generał Zurlinden wniósł przeciwko sądziemu śledczemu Bertulusowi skargę za to, że Esterhazego pociągnął przed sąd cywilny, jest nieprawdziwą. Również nieprawdziwą jest pogłoska o wypuszczeniu na wolność Esterhazego.

„Aurore“ ogłasza list Zoli do prezaa gabinetu Brissona, w którym Zola oświadcza, że żadne ministeryum we Francji nie będzie się mogło utrzymać, dopóki sprawa Dreyfussa nie zostanie załatwioną. Zola krytykuje oświadczenie ministra wojny Cavaignaca i twierdzi, że podane przezeń do wiadomości izby deputowanych dokumenta są albo sfałszowane albo nie odnoszą się wcale do Dreyfussa.

Krumlow (w Czechach) 16 lipca. Namiestnik Czech hr. Coudenhove przybył tu dzisiaj. Przyjął go z wielką okazalnością. W wielu gminach wzniesiono na jego przyjęcie łuki tryumfalne.

Rzym 16 lipca. „Ajencya Stefaniego“ donosi, że król Humbert podpisał wczoraj wieczorem dekret, zamykający sesję parlamentu.

Wojna.

Londyn 16 lipca. \* Gubernatorem wschodniej Kuby zostanie zamianowany generał Shafter, a Santiago zajmą powstańcy pod wodzą Garcii.

Nowy Jork 16 lipca. \* W Santiago poddało się 13,000 Hiszpanów.

Madryt 16 lipca. \* Załogi miast Holguina i Manzanilli w pobliżu Santiaga, posiadające załogi hiszpańskie nie są objęte kapitulacją Santiaga.

Madryt 16 lipca. \* Królowa zawiesiła na czas pewien ustawy zasadnicze, dotyczące praw osobistych Hiszpanów.

Madryt 16 lipca. \* Rżad energicznie przedsięwziął środki obrony na wypadek przybicia floty Stanów pod Watsonem do brzegów hiszpańskich.

Waszyngton 16 lipca. \* W armii amerykańskiej na Kubie w przeciągu ostatnich 24 godzin 20,000 rżych zachorowało, a trzech umarło na żółtą febrę.

Nowy Jork 16 lipca. \* Telegram, wysłany onegdaj z obozu pod Santiago, donosi, że oddziały Czerwonego krzyża udały się do Santiaga, aby tam spełniać funkcje policyjne aż do definitywnego zajęcia miasta. Hiszpanie w Santiago przygotowują się do wymarszu. Amerykanie i Kubańczycy czuwają nad tem, aby żaden chory na żółtą febrę lub podejrzany o nią nie dostał się do miasta Forty i baterje nadbrzeżne obsadzają Amerykanie bezwzględnie, samo miasto zaś zajmą dopiero wtedy, gdy Hiszpanie je opuszczą.

Wiedeń 16 lipca. \* Koła dyplomatyczne utrzymują, że interwencja między Stanami a Hiszpanią podejmie się tylko Anglia.

Co do warunków pokoju, to Stany oprócz Kuby żądają Portorica w zastaw za odszkodowanie wojenne. Sam Mac Kinley nie ma już zamiaru żądać Filipin.

W Hiszpanii Karliści rozwijają silną akcyę.

Waszyngton 16 lipca. \* Żądanie generała Torrela, aby Amerykanie pozostawili żołnierzom hiszpańskim broń, zostało odrzucone. Toż samo zostało odrzucone żądanie, aby odebraną im broń odesłać do Hiszpanii. Do godzi-

ny 1-szej w nocy nie nadeszła żadna wiadomość o oddaniu Santjaga wojskom amerykańskim.

Dział ekonomiczny.

Przewóz rurek drenarskich. Dyrekcyja kolei państw. ogłasza, że dodatkiem do taryfy lokalnej II, zeszyt 2 z d. 1 lipca br. saliczano rurki drenarskie, przeznaczone do oesłów melioracyi rolnych do tych artykułów których transport oblicza się wedle taryfy wyjątkowej II. Z uwagi tedy, że rozporządzenie powyższe ministeryum kolei obniżyło już przewożne za wspomniany artykuł do oen wyjątkowych przyznawanych dotychczas na specjalne tylko podania, staje się wnoszenie dalszych takich podań przez rolników mających zamiar przeprowadzić melioracye sztytecznem.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 16 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpeiny 93 50, Kredyty węgierskie 393 25, Anglo-banki 158 75, Unia-banki 293 —, Losy tureckie 69 90, Staatsbany 357 —, Tytmiowa 134 54, koleji Elsbeth 262 05, Bank dla krajów koronnych 228 50, Bank szwajcarski 268 —, Węgierska renta papierowa 99 05, Kredytowe ziemskie —, Kredyty 359 —, Bima-Murania 252 —, Bubeł papierowy —. Budapeszt dnia 16 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —, Węg. pożyczka prem. 158 —, Węgierski bank kredyt. 393 25, Węgierski bank ekonomiczny 269 50, Węgierski bank hipoteczny 249 50, Węgierska renta koronowa 99 —, Bima-Murania 252 50. Berlin dnia 16 lipca. Przed zamknięciem we zrajszej giełdy notowano: Kredyty 225 —, Staatsbany 151 —, Lombardy 35 50, Losy tureckie —. Wiedeń d. 16 lipca. (Telegram „Gazety Nar.“) Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359 25, węg. zakład kredytowy —, anglobanki —, lenderbanki 228 50, koleje państwowe 358 —, elsbeth —, akcyje tytoniowe 134 50, alpeiny —, losy tureckie —, unia-banki —, ruble —, renta hiszpańska —.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 16 lipca. (Przedruk z urzędowej „Gasety lwowskiej“). Pieniącza 10 75 do 11 50, żyto 8 75 do 9 50, jęczmień browarny 0 — do 0 —, jęczmień pastewny 6 50 do 7 —, owies 8 — do 8 25, rzepak — do —, groch 7 — do 7 25, wyka 8 — do 8 75, nasienie liniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 7 — do 7 25, hreozka 9 — do 9 50, koniuczyna oeswana galie. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5 70 do 5 90, nowa — do —, ohmiel — do —, ohmiel nowy na 66 kl. od 50 — do 65 —, spirytus gotowy 16 75 do 17 25, na termin od 14 25 do 15 25 tytmoczka — do —, Waranty — do —. Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu.

Kraków d. 15 lipca. Zpotrzebowanie pensenicy na dzisiejszym targu było silniejsze, niż we wtorek, i pensenica poszła w górę o 20 do 30 centów na 100 kilogram, a za najlepsze gatunki płacono nawet wyżej. Dowozy żyta z powodu zrywki ostatnich dni zwiększyły się znacznie, oo wpłynęło na obniżenie się cen, tak, że żyto płacono około 20 ct. niżej, niż we wtorek. Ceną innych produktów utrzymują się przy nieznacznych transakcyjach niesmienione. Płacono pensenicy biały n. 11 30 do 11 90 zł., oeswoną nową 11 50 do 12 18 zł., sółta n. 11 50 do 12 — zł., żyto 9 10 do 9 80 zł., jęczmień browarny — do — zł., na paszę 7 90 do 8 50 zł., owies od 8 — do 9 — zł., owies do siewa 0 — do 0 — zł., koniuczyna oeszw. — do — zł., biała — do —, rzepak — do —, wyka od 0 — do 0 — zł., bob 0 — do 0 — zł., kukurydza 0 — do 0 —. Wszyskie a 100 kilogramy.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Wiedeń dnia 16 lipca. Notowano pensenicy na maj-oeswiecie — do —, pensenicy na jesiień 8 75 do 8 90, żyto na jesiień 7 00 do 7 25, owies na maj-oeswiecie — do —, owies na jesiień 5 91 do 5 92, kukurudza na lipiec-wierp. 5 32 do 5 35, kukurudza na wrzesień-październik 5 34 do 5 35, rzepak — do —, sółta 13 80 do 13 70. Spirytus kandyngotowy 10,000 l. %o. zaras do edania 19 90 do —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 lipca. Hotel Europejski. Hr. E. Starszeński z Kolumbia, hr. M. Krusenstern z Niemirowa, dr. Nebenzahl z Sanoka, A. Grünbaum z Saatz, M. Weygartowa z Podlisk. I. Kapko z Lubaczowa, St. Stepiński z Krakowa, K. Schulte z Wiednia. A. dr. Czajkaluk z Tarnopola, pułk. von Bet z Stanisławowa, W. Biechoński z Gorlic.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

M. FREILICH.

Specyalista bandaży, uprzyw. przez Wys. o. k. Ministeryum handlu we Wiedniu do wytęznego wyrobu ulepszonej bandaży na przepukliny swego własnego pomysłu, przenosił swoje mieszkanie z ul. Szpitalnej l. 4 na ul. Grodzką l. 35 we Lwowie i poleca się wszystkim cierpiącym na przepukliny. Sotki świadectw i podziękowań do przeszerzenia. (Lwów. Impresa).

BRAUT-SEIDE 65 kr. bis fl. 14.65 p. Meter — ab meinen eigenen Fabriken — sowie schwarze, weisse u. farbige Henneberg-Seide v. 45 kr. bis fl. 14.65 per Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.) Zu Roben und Blousen: ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus! Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz. G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich (K. & K. Hoflieferant).

Kto jest praktyczny, kupuje... Wodna od bakterji... Filtry Berkefelda... Moritz Schwarz, Switawa (Zwittau) Morawa.

Wolna od bakterji... Woda od picia... Filtry Berkefelda... GRAND HOTEL NATIONAL Wiedeń II., Taborstrasse 18.

Wien Hotel Habsburg Wien I. Adlergasse 2. Najsilniejsze, najwyżej położone kąpiele żelazne na kontynencie, najrozsądniejszej kuracyi w wschodniej Europie, u podnóża Dorny i Złotej Bystricy.

SUPERFOSFATY kostne i mineralne, wypróbowany, najpewniejszy i najtańszy środek nawozowy, z kwasem fosforowym dla wszelkich gatunków roli.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Mielkowskiego
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca świeżo wydane
Kazania katechetyczne
o wierze katolickiej, obyczajach i środkach do zbawienia
na wszystkie niedziele i święta
w ciągu 2 lat rozłożone
opracował
ks. Jan Ewangielista Zollner.
Przekład z niemieckiego.
Tomów 3 w 8-oc. Cena egzempl.
zr. 6.75, pocztą o 42 ct. więcej.

ROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolezasty cynkowy do ogrodzeń
po zr. 4- za 100 m-trów. Siatka
żelazna lakierowana do ostony okien po
zr. 1- za metr [ ] poleca Piotr Chrzyszto-
stowski, handel żelazny we Lwowie, plac
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

MORELE i świeżo rwane, kosz 5-6-10 kł-
mowy franco zr. 1.90. Rightett, eu-
kiernia, Zaleszczyki. — Główna wyżyka
morel. 17

MORELE wzb. ane najpiękniejsze, w ko-
szkach 5-kiłowych franco za zalicz-
ką po zr. 1.85 rozsyła Ch. Sternschuss
Zaleszczyki. 12

WIĘKSZY urząd pocztowo-telegra-
ficzny potrzebuje zaraz do zastęp-
stwa rutynowanego ekspedytora albo
ekspedytorkę. Oferty z warunkami pod:
„Posada“, Administracja „Gazety Nar.“

KTO CHCE eobolwiek ogłaszać, raczy
zapamiętać, że najtańszej wszelkie ogło-
szenia uskutecznia w dziennikach Biuro
„Impressa“ Sykstyńska 30. Lwów.

Za 2 zł. przerabia stare materace (3
peduski) Józef Schuster
Kopernika 5 Drelichy na pokrycia od
60 centów. 996

Koce na konie, własnej roboty, z ow-
czej wełny, duże, ładne, w pasy
czarne z pasowem lub z żółtym, po zr.
6.50 sztuk. Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Barzo tania do nabycia
12-konny motor gazowy
budowy Langen & Wolf oraz do tegoż na-
leżący suwak zapasowy, antyfuksator ga-
zowy i chłodnik, wszystko w bardzo do-
brym stanie, pod gwarancją, E. Müllera
następca August Warchałowski, Wiedeń,
XVII/1 ulica Antoniego 55. 29.7

Wyłączna sprzedaż
wspaniałego portretu cesarskiego z pa-
rtout, w ramach lub bez, jest do odda-
nia. Przedmiot, który powinien się ro-
zejść w najszerszych kołach Łaskawe
zgłoszenia pod: „Sehr Rental 2824“
uskutecznia Rudolf Mosse, Wiedeń.

Pończochy, pończoszki,
skarpetki 2848
poleca najtańiej
skład płócien i stołowej bielizny

ANTONI GUDIENS
Lwów, hotel Europejski.

Kupiec młody
z działu drogueryjnego, z dobrmi
rekondacjami, znający pojed.
i podw. książkowość, poszukuje
miejsca w większym przedsię-
biorstwie. Oferty pod: S. 12 „Re-
clame“ Poznań.

Ekstrakt-orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynałazku

A. Maczuszki, w WIEDNIU
hurtownie III 2 Erdbergerlande 2
częściowo I. Kärntnerstrasse 22.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest
z zielonych łupin orzecha włoskiego,
najłatwiej i najpewniej farbować można
swe włosy na kolory: blond, szatyn,
brunatny i czarny; nadaje włosom naj-
ładniej po 15 min kolor właściwy, tak że
kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flak. ekstraktu orzechow. zr. 3.-
1 słoik pomady orzechowej „ 2.-
1 słoik kremu orzechow. „ 1.-
1 flakon olejku orzechow. „ 2.-
1 słoik „ „ „ 1.-
We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt.
w składzie materiałów Al. Büchnera.
Przy kupnie zwraca uwagę aby
Ekstrakt orzechowy był wyrabiany A. Maczusz-
ki, gdyż znajduje się wiele podrzędnych
podobieństw.

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów
EUCALYPTUS WODA DO UST
Antiseptyczna, usuwająca odór z ust
Dr. C. M. Fabera
ekarza & p. ces rza Maksymilia na I. ete.
skład główny: Wiedeń, I., Baernmarkt 3.
Anstr.-Węg. patent. — Mentien honorable Paris 1878.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. 2742
Tasak również do nabycia: o. i k. uprz. P.osta do ust Dr. C. M. Fabera.

Grabowe deski
Dostawcy, mogący dostarczyć,
zeochą nadesłać swoje adresy pod
literami: P. S. 1120, do Rudolfa
Mosse w Pradze. 1939

Krople do zębów
dawniej Liton zwanej usmierząją natych-
miast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We
Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Str-
ju w aptece J. Drągowskiego. 1365

100 do 300 zł. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu we
wszystkich miejscowościach rzetelnie i
pewnie bez wkładki kapitału i ryzyka
przez rozprzedaż prawnie dozwolonych
losów i papierów państwowych. Zgło-
szenia przyjmuje Ludw. Oesterreicher,
VIII. Deutschgasse 8, Budapest.

Firma WIKTOR BERGER
Lwów, Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośredni fabryczny
SKŁAD ROWERÓW.



eny ściśle fabryczne. Gwarancja nieo-
graniczona. Wszelkie przybory syklowe
i kompletna obrona. Własny fachowy
warstaj reparacyjny. Cenniki ilustr. gratis.

Przewyborne w smaku i zapachu
HERBATY CHIŃSKIE
a mianowicie: 1/2 kilo
Nr. 0. Assam-Pecco Mandarin, aro-
matyczna, najprzedn. mię-
szanka silnie naciągająca. zr. 5.-
1. Tazze, perla Chin, żółtkow.
aromatyczna „ 4.40
2. Junleczan-Pecha, białokwiat.
aromatyczna „ 4.-
3. Nandzia, czarna. Pierwszy
zbior wiosenny osobl. dobrosi
silnie naciągająca „ 3.20
4. Souchong czarna bd. dobra
z przyj. zap. mało. markot. „ 2.80
4 1/2 Souchong arom. a mało mark.
zbior wiosenny „ 3.60
5. Congo, famil. bardzo dobra
„ 2.-
6. Proszek herb. Wsiewski z herb.
1.50
7. Okruchy herbar. z najl. herb. 1.70
poleca handel

St. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Ryнку 1. 42.

Tylko 50 ct. za 3 ciagnienia. Ostatni miesiąc!
Główna wygrana 100.000 koron i 3 raz 25.000 koron
1 raz gotówka z potrą-
ceniem 20%
Losy jubileuszowej wystawy po 50 ct. pol-
cenią: M. Jonasz Kitz i Stoff, Corman & Fei-
genbaum, M. Klarfeld, Gustaw Mar, Jakob
Stroh, Samuely & Landau, Schellenberg &
Kreyser, A. Schellenberg i Syn, Sotai i Litten.
Ciagnienie: 6. sierpnia 1898.
Ciagnienie: 15. września 1898.
Ciagnienie: 22. październ. 1898.

Linie Holandya-Ameryka.
Przewóz jedno lub dwurazowy tygodniowo 2918
z Rotterdamu do Now. Yorku.
Biuro dla kajut: Wiedeń, I. Kolowratring 6.
Biuro dla pokład: Wiedeń, IV. Weyringergasse 7 A.
Kajuta I. klasy:
od 1. kwietnia do 31. października Mrk. 290-400\*
od 1. listopada do 31. marca Mrk. 290-320
Kajuta II. klasy:
od 1. sierpnia do 15. października Mrk. 300
od 16. października do 31. lipca Mrk. 180
\*) Zależne od położenia i wielkości kajuty oraz chętności i elegancji pasażerów.

Na nalewki
spirytus najczystszy bezwonny
„Esprit de vin Marqué d'or“
poleca o. k. uprz.
RAFINERJA SPIRYTUSU
J. A. BACZEWSKIEGO
c. i k. nadwornego dostawcy WE LWOWIE.
Pocztą 5-kiłowe posyłki pojemność 5 litr.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA
Otwarcie 7. maja. WIEDEN 1898. Zamknięcie 9. października.
Przemysł, Gospodárstwo, Leśnictwo. Wystawy specjalne: Urząd, Hala dla mło-
dzieży, Piękarstwo, Sport i przemysł sportowy. Oddział jazdy powletrznej.
Rolunda i park w c. k. Praterze.
Losy wystawowe po 50 ct. Każdy los
Główna wygrana 100.000 koron
Kadry losy do
dalszych
3 ciagnień.
Odczytała biuro sprzedawcy na jubil. wystawę
Biurow podręcznych „Courier“ (Nagai & Werlimann)
Wiedeń, I., Operngasse Nr. 6.
Wstęp 40 ct.
W środy, niedziele i święta 30 ct.

Najlepsze czepnicko na świecie!
Kto chce mieć bar-
dzo czarne obuwie,
świecące i trwałe,
niechaj kupuje
Ferneland'a
czepnicko do obuwia
i dla obuwia jasne-
go tylko
Ferneland'a
Crème barwy skórzanej.
Wzmacnia do nabycia
o. k. uprz. Fabryka
szelazna w r. 1898.
Skład główny:
Wiedeń, I., Sekulerstr. 2f.

Naftowe kuchenki
w rozmaitych wiel-
kościach, szybko go-
tujące a oszczędne.
Iluśc. cenniki gratis.
CHR. GARMS
fabryka żelaznych
pieców
Bodenbach (Czesko)

KASY
stare i nowe sprze-
daje za najniższ.
Emil Weiser
Wiedeń
I., Salsgasse 7.

Filip Pöschinger
fabryka strzelb w Ferlach (Karyntya)
odznaczona wieloma medalami i złotym krzy-
żem zasługi z koroną, poleca znakomicie
wykonane strzelby dobrze ostrzelane w ok.
zakładach doświadczalnych, urządzenie
wypróbowane, po miarnej cenach. Za
dobrą robotę i dobre sprządy gwarantuje.
Cenniki darmo. 2899

Odezwa do matek!
Kto chce kupić dziecinny wózek, niechaj zażąda instrutowanego
cennika (gratis i franco) z nowymi higienicznymi wózkami do
siedzenia i leżenia, z ozdobami, które można zdejmować i myć.
o. k. uprz. właściciel,
L. Baumann, wiedeń, VI. Millergasse 6
Przed zakupem beosztwoślowych nadaworków
ostreżenie się. Prawdziwe mają na spodzie kół o-
bok uwidocznioną małą ochronną.

Bank rolniczy we Lwowie
plac Smolki 1. 5
przyjmuje zamówienia na
oryginalną pszenicę banatkę
oraz wszelkie inne
odmiany pszenicy i żyta.
NAWOZY SZTUCZNE
z gwarancją za procent i jakoś składników, żądze prawdzi-
we niemieckie oraz maszyny rolnicze dostarcza w najlepszej
jakości i po najniższych cenach
BANK ROLNICZY.
Biura Banku rolniczego otwarte od 15. czerwca do końca
sierpnia br. od godz. 9 do 3 po południu.

CYRYL ZVERINA
w Pradze, ul. Jindřiska 1. 31 2887
hurtowny handel masarski poleca wyborowe szynki
czeskie i salami, również wszelkie wyroby masarskie
w najlepszym gatunku po taniach cenach za zaliczką. Obsługa
rzetelna. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Publiczne oświadczenie!
Podpisany Zakład artystyczny, ażeby uniknąć niemiłych wyd. lań
artyściomnie doobienionych fudał, postanowił na czas krótki aż do odwo-
łaia wywiesić we wszystkich korytarzach i ul. zyków.
My dostarczamy
tylko za 7 złr. 50 ct.
nieledwia na połowę własnych kosztów

Portret naturalnej wielkości
(popiersie)
w wyjątkowej, eleganckiej, w czarno złoczonej barokowej ramach.
których wartość wyhoi przybliżonej 40 złr.
Kto sam siebie sobie mieć portret własny, żony, dzieci, rodziców,
jodzeństwa lub swoich i przyjaciół nawet dawno zmarłych, krewnych albo
przyjaciół, takich medałów fotograf. w jakiegokolwiek pozycji a otrzy-
ma po 14 dniach portret, który go zapamięta najmocniej zadawci i zachwyti.
Skryzanka do opakowania bezona będzie i o czasie własnych i kosztów.
Zamówienia na portret z zażyciem fotograf. i któj się z ukłózo-
nym portretem niezadowolona zwróci, będą przyjmowane tylko aż do od-
wołania na powyższej cenie za pobraniem pocztowem lub poprzednim
hadesaniem mażyczości do
Portrait-Kunst-Anstalt „Kosmos“ Wiedeń, Mariahilferstrasse 116.
\*) Za znakomite wykonanie wykożenie portretów i podobieństwo skła-
da się gwarancję. Niezłożone uznania i listy dziękczynne są dla
każdego do przysiania. 2852

Wszelkie kupony
wylosowane papiery wartościowe
wyplaca
bez potrącenia prowizji lub kosztów
KANTOR WYMIANY
o. k. uprz.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do
biura parterowego w gmachu bankowym.

Piękność jest bogactwem! Piękność jest potęgą!
Aby ten najwyższy skarb
osiągnąć, jest dotąd jed-
ny środek piękności przez
dostawczym dwoma król-sarb. Wiedeń, I., Grabu 14 A
wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.
Mme Rosa Schaffer
Poudre Ravissante dla każdej z Pań,
która go kiedykol-
wiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze świe-
cąją bieloność i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką
najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza
blizny z osyp, zmarszczki i fałdy, ściera pory roz-
szerzone skutkiem używania złych bieliad i nadaje
każdej kobiecie twarzy młodzieńczą świe-
żość Jest to jedyny puder, jpo którego użyciu mo-
żna iść myć bez uszkodzenia tego sensacyjnego
działania. Cena 1 pudełko 2 złr. 50 ct. i 1 złr.
50 ct.
odmładza o lat dziesięć, utrzymuje skórę gładką
i elastyczną, a na wieżozry powinna go każda z pan
używać. Cena za jedną cegielkę 1 złr. 50 ct.

Crème ravissante
zapobiega obwisnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najzua-
komitszym pewnym w skutku środkiem toaletowym.
Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — Crém, wod i puder były na wystawach
paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiiowane wielkimi złotymi
medalami. — Za nadwyzajne skutki moich środków toaletowych daje całkowitą
gwarancję. Niezłożone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dys-
pozycji i tylko dyskretyja nie pozwala je ogłaszać.
Główny skład: Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wiedeń.

„Mörathon“ Czyni każdy tydzień
do fajki smacznym,
„Mörathon“ odejmuje zły za-
„Mörathon“ pach, udziela wy-
„Mörathon“ boraego smaku, a
„Mörathon“ jest mięszanką ro-
„Mörathon“ sin; prawie za-
„Mörathon“ strzeżona.
Do nabycia wszędzie, oprócz w trafi-
kach tytoniu. Gdzie nie ma składu, posy-
łamy za pobraniem od złr. 1.25 franco
z głównego składu: 2920
Mörath'a
droguerya pod Bobrem w Graou.
Dla odpzedzających znaczny rabat.
Pakiet org. 30 ct., pakiet próbny 10 ct.
Główny skład: Felix Grönlstedt, Wiedeń I.,
Sonnenfelsgasse 7 Telefon Nr. 3491.

SZCZAWNICA
Zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny.
Najsilniejsze szczawy sodowo-słone i żelaziste, skuteczne w początkach
suchoty, po zapaleniu pinc, w astmie, w niezłych oskrzeli i krtań, w cier-
pieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytworzeniu się
kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, w niedokrewności,
w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych po infuency. — Kapsle mi-
neralne, zakład hydroterapijny połączony z pensjonatem Dra Kołacz-
kowskiego na Miodziusiu, kąpiele rzeczne itd. Zakład inhalacyjny, ku-
racya mleczna, żółcyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy Dr. Sibirowski i pięciu
lekarzy zdrojowych udziela porady. Dojazd do stacji kolej. Stary Sącz,
Sezon od 20. maja. Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów
„Górnego“ i na „Miodziusiu“. 2834

Przeciw trudnemu trawieniu, katarowi żołądka i kiszek, hemoro-
idom, cierpieniu wątroby, blednicy, uderzeniom krwi jest zaleconą
Scheringa esenoya pepsynowa
wedle przepisania tajnego rady prof. Dr. O. Liebreicha za świetnym skutkiem.
Działa w wysokim stopniu na podniecenie apetytu, wzmacnienie żołądka i
dobrze trawienie. — Składy w pierwszorzędnych aptekach. 3512
Schering's Grüne Apotheke, Berlin N

LINOLEUM 2830
Ia 8 1/2 mm. grube, w jednym kolorze zr. 2.25, deseniowane zr. 2.55 za metr □
Ila 2 1/2 " " " " " 1.70, " " " 1.95 " "
Illa 1 1/2 " " " " " 1.25, " " " 1.45 " "
n ajtwardsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed
unywialnie i duzo dywany.
F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wiedeń, I. Kolowratring 3.

PUDR KSIĄŻĘCY
jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia
twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.,
z łubędziem zr. 1.50. Różowy dla blondynek, kremowy
dla szatynki i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe
zr. 1.20, z łubędziem zr. 1.60.

WODA FIOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia
i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE
usuwa pięgi i żółto-brunatne plamy z twarzy.
Cena 60 centów.

JAN INNATOWICZ
poleca w sklepach własnych we Lwowie ul. Kopernika 3,
ulica Halicka 11; w Krakowie Sukeniowca 20; w Prze-
myśla Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rynek 2.

LIEBIG Company's
EXTRAKT MIĘSNY PEPTON MIĘSNY
tylko wiedzy prawdziwej, jeżeli jest podpis w poprzek Liebig's, niebieskim piśmem.
Wszystkie największe książki kucharskie chwają i polecają go do poprawienia i
wzmocnienia zup, sosów, bigosów i wszystkich możliwych potraw mięsnych.
jest z powodu swej nadwyzajnej lekkości do trawienia o wysokiej wartości spo-
żywczej, znakomitym środkiem do wzmocnienia sił osłabionym, chorym, bezkrwi.
stym, zwłaszcza cierpiącym na żołądek, dla pielęgnowy chorych jest nieocenionym

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specjalny skład
Farb, lakierów, pekostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do
pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i .półki.